

## NIEMCY WOBEC POLSKICH ASPIRACJI INTEGRACYJNYCH W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH

Stan stosunków polsko-niemieckich oceniany był w ostatnich latach głównie przez pryzmat postępów lub trudności w procesie akcesji Polski z UE. Oznacza to, że stosunek Niemców do Polaków określano przede wszystkim z punktu widzenia nastawienia Niemców do rozszerzenia Unii. Pośrednio wnioskowano też o stanie ww. stosunków na podstawie nastawienia do Polski Unii (Komisji Europejskiej), w której Niemcy (szczególnie komisarze ds. rozszerzenia i rolnictwa) odgrywają kluczową rolę.

Na początku lat 90. Republika Federalna Niemiec uznana została w Polsce za państwo, które może i chce nam pomóc zrealizować plan integracji ze wspólnotami. Nazywano Niemcy „bramą” lub „drogą” Polski do Europy, najważniejszą siłą konsolidującą i stabilizującą pokojowy porządek w Europie. Jednakże poparcie Niemiec dla polskich aspiracji integracyjnych systematycznie spadało, co szczególnie stało się widoczne pod koniec lat 90. i na początku nowego – XXI stulecia.

Eurobarometr z października 2002 r. – obrazujący stanowisko mieszkańców państw Piętnastki wobec rozszerzenia Unii – wykazał kolejny spadek poparcia Niemców dla poszerzenia UE na Wschód oraz wzrost liczby przeciwników tego procesu w porównaniu z wynikami badań sprzed roku. Udział Niemców opowiadających się za przyjęciem Polski do Unii był o 4 punkty procentowe niższy od udziału osób temu przeciwnych. Interesującym zjawiskiem jest większa niechęć do Polski w zachodnich krajach federacji, gdzie wykazano 40-procentowe poparcie dla przyjęcia naszego kraju oraz 45-procentowy udział jego przeciwników. We wschodnich krajach federacji zwolennicy przyjęcia Polski stanowili 43%, a przeciwnicy 39% wypowiedziających się na ten temat. Wynik ten zmusza do zastanowienia się nad przyczynami takich wskaźników w kontekście znacznie wyższego bezrobocia we wschodnich Niemczech w porównaniu z zachodnimi (w styczniu 2003 r. stopa bezrobocia w nowych krajach federacji wynosiła 19,5%, podczas gdy w starych krajach federacji kształtowała się na poziomie 8,8%)<sup>1</sup>, oraz większą popularnością wśród społeczeństwa ruchów i organizacji ekstremistycznych, z zasady wrogo nastawionych wobec cudzoziemców. Jedną z prawdopodobnych przyczyn takich wyników są zmiany zachodzące na pograniczu polsko-niemieckim znajdujące swój wyraz w ożywieniu wymiany i współpracy. Innym powodem – ściśle wiążącym się z powyższymi – jest być może dokonujący się proces przezwyciężania uprzedzeń i przekształcania dawnej, narzuconej przyjaźni i braterskiej solidarności w autentyczne poczucie wspólnoty celów.

Tezę o wspólnocie interesów i wartości pomiędzy Polską a Niemcami powtarzano często, przytaczając w ciągu całej dekady lat 90. wiele argumentów na jej potwierdzenie. Ukazywano i podkreślano przede wszystkim te dziedziny i te elementy polityki oraz wzajemnych stosunków, które łączyły oba kraje i narody, przemilczając lub marginalizując znaczenie tego, co nas dzieliło i nadal dzieli. Konsens dotyczył miał głównie sfery polityki bezpieczeństwa oraz polityki zagranicznej i ekonomicznej obu państw. Komplementarność interesów widziano więc przede wszystkim w realizacji procesu rozszerzenia NATO i Unii Europejskiej, gdyż dzięki temu spodziewano się osiągnąć wzrost bezpieczeństwa europejskiego,

<sup>1</sup> 4 623 084 Menschen ohne Arbeit, „Die Welt” 6 II 2003.

podnoszenie i wyrównywanie poziomów życia ludności, ożywienie wymiany handlowej oraz intensyfikację przepływu usług i kapitału. Jako wyraz jedności interesów ukazywano m.in. Trójkąt Weimarski, jednak mierne rezultaty jego działalności świadczą raczej o niewielkim zakresie współpracy.

Pod koniec lat 90. i wraz z nastaniem nowego wieku zaczęto w Niemczech podkreślać coraz częściej lęki i obawy przed rozszerzeniem Unii oraz wskazywać negatywne konsekwencje ekonomiczne związane z tym procesem. Kiedy na początku 2003 r. w sporze pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą Polska zaprezentowała zdecydowanie proamerykańskie nastawienie, o wspólnocie interesów przestano mówić, a nasz kraj określany nawet bywa w Niemczech jako „koń trojański” USA na kontynencie europejskim. Ustawienie po różnych stronach barykady, jaką stanowi stosunek do wojny z Irakiem, sprawia, że w tej kwestii widoczna jest obecnie – bardziej niż w jakiegokolwiek innej – rozbieżność zdań i interesów polskiej i niemieckiej polityki zagranicznej. Brak zgodności poglądów Polski i Niemiec istnieje także w odniesieniu do kwestii dyskutowanych na forum Paktu Północnoatlantyckiego, gdzie dotąd panowała pełna harmonia i optymizm co do ewentualnego kolektywnego zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim krajom członkowskim.

Tezę niniejszego przyczynku stanowi konstatacja zmiany polityki i nastawienia Niemiec – przede wszystkim elit rządzących, ale także przeciętnych obywateli – do Polski i jej aspiracji unijnych. Chcąc jednak prześledzić ewolucję stosunku Niemiec w latach 90. wobec przyjęcia naszego kraju do grona państw członkowskich Unii Europejskiej, należy przeprowadzić dogłębną analizę debat parlamentarnych poświęconych temu tematowi, programów i oficjalnych stanowisk frakcji parlamentarnych i poszczególnych partii oraz doniesień prasowych, dotyczących głównie stosunku społeczeństwa niemieckiego do Polski i Polaków. Jest to obszerne przedsięwzięcie wymagające długich badań. Jednakże za swego rodzaju barometr nastawienia rządu Niemiec do rozszerzenia Unii, w tym do przyjęcia Polski, uznać można także tzw. wielkie oświadczenia rządowe, czyli programy rządowe składane w *Bundestagu* przez kanclerza każdorazowo po wyborach parlamentarnych na początku nowej kadencji rządu.

Analizie poddane zostaną głównie te części oświadczeń, które poświęcone są tzw. polityce europejskiej, w tym przede wszystkim – kwestii rozszerzenia Unii Europejskiej.

Polityka europejska (*Europapolitik*) to bardzo ogólne określenie polityki zagranicznej RFN obejmującej strategię i taktykę w odniesieniu do Europy Zachodniej oraz Wschodniej. Pojęciem tym określa się w Niemczech politykę wobec piętnastu państw członkowskich obecnej Unii oraz Unii jako takiej (przede wszystkim w odniesieniu do reform wewnętrznych Unii – tzw. pogłębienia integracji), jak i politykę w sprawie rozszerzenia UE na Wschód, w tym także stosunki dwustronne z poszczególnymi państwami Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej. Dawna *Ostpolitik* – polityka wobec wschodniej Europy – przestała funkcjonować w słownictwie politycznym RFN, a jej miejsce zajęła właśnie ta część *Europapolitik*, w obrębie której znalazły się państwa dawnego bloku wschodniego ubiegające się o członkostwo w Unii Europejskiej.

Wspomnieć należy także termin *neue deutsche Europapolitik* – nowa polityka niemiecka w sprawie Europy. Określenie to odnosi się do polityki europejskiej rządu kanclerza Schrödera, albowiem po wyborach we wrześniu 1998 r. zaobserwować można było wyraźny proces innego rozkładania akcentów w omawianej polityce. Różnica w stosunku do *Europapolitik* rządu H. Kohla, którą dostrzeżono

przede wszystkim w Europie Wschodniej, polegała na tym, że koalicja SPD/Zieloni poświęcała (przynajmniej w początkowym okresie) znacznie więcej uwagi reformom wewnętrznym (instytucjonalnym i strukturalnym) Unii niż jej rozszerzeniu.

Kanclerz Helmut Kohl uważany był w Polsce powszechnie za polityka wielce oddanego sprawom polskim i rzecznika przystąpienia Polski do Unii. Niejednokrotnie stwierdzał, że jego życzeniem jest, aby Polska w niedalekiej przyszłości znalazła się w Unii Europejskiej i w NATO. Przez „niedaleką przyszłość” kanclerz rozumiał – zgodnie z jego wyjaśnieniem – koniec XX wieku<sup>2</sup>. Przyznać jednak trzeba, że bezpośrednio po zjednoczeniu Niemiec łatwiej było Kohlowi deklorować gotowość i wolę wspierania Polski w jej dążeniach do Unii niż Schröderowi pod koniec dekady lat 90., kiedy sytuacja gospodarcza w Niemczech pogorszyła się, pełne zjednoczenie nowych i starych krajów federacji pozostawało nadal niezrealizowanym zadaniem, a i sama Unia nie przeprowadziła niezbędnych reform wewnętrznych.

Pierwsze *exposé* rządu 12. kadencji kanclerz Helmut Kohl wygłosił podczas 5. posiedzenia *Bundestagu* 30 I 1991 r. Kreśląc główne kierunki polityki na lata 1991-1994, wyodrębnił trzy najważniejsze cele: 1) dokończenie procesu zjednoczenia Niemiec; 2) kształtowanie jednolitej Europy; 3) służbę na rzecz pokoju w świecie.

Wyróżnienie tych trzech zadań stanowiło kontynuację zapowiedzi kanclerza skierowanej w posłaniu do rządów wszystkich państw świata z okazji zjednoczenia Niemiec z 3 X 1990 r., w którym podkreślił, że zjednoczone Niemcy będą dobrze służyły jednoczeniu się Europy i umacnianiu pokoju w świecie. Oczywiście uwarunkowaniom i skutkom procesu zjednoczenia poświęcił Kohl w omawianym oświadczeniu rządowym najwięcej miejsca.

W części poświęconej Europie kanclerz przyznał, że Wspólnota Europejska sprawdziła się jako gospodarczy i polityczny stabilizator sytuacji na całym kontynencie, że wzrosło jej znaczenie w polityce międzynarodowej oraz że stała się wzorcem współpracy dla innych regionów i państw. Kanclerz stwierdził też, że nie można zadowolić się tym, co już zostało osiągnięte. „Czas przemian jeszcze nie minął – powiedział – i czekają nas nowe wyzwania”<sup>3</sup>. Te wyzwania, następnie uszczegółowione, dotyczyły głównie osiągnięcia unii politycznej, gospodarczej i walutowej.

W dalszej części Kohl skonstatował, że „Wspólnota musi być otwarta dla innych krajów europejskich. Nie oznacza to, że może ona z dnia na dzień przyjąć nowe kraje. Nie oznacza to jednak także, że chcemy w jakiś sposób wykluczyć naszych europejskich sąsiadów. Przede wszystkim chodzi tu o kraje członkowskie EFTA, spośród których już dziś kilka stara się o członkostwo [we Wspólnocie]. Ale – i dodaję to z naciskiem – także nasi sąsiedzi w Europie Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej potrzebują tej perspektywy europejskiej.

Młode demokracje podkreślały wciąż, że przejście ku wolności oznacza dla nich także ‘powrót do Europy’. To właśnie dla nich Wspólnota była od dawna wzorem sukcesu gospodarczego, dobrobytu i bezpieczeństwa socjalnego.

<sup>2</sup> Por. np. *Offizieller Besuch des Bundeskanzlers in der Republik Polen*, „Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1995, nr 58, s. 572.

<sup>3</sup> *Deutschlands Einheit vollenden. Die Einheit Europas gestalten. Dem Frieden der Welt dienen. Regierungspolitik 1991-1994. Regierungserklärung von Bundeskanzler Dr. H. Kohl vor dem Deutschen Bundestag am 30. Januar 1991*, Bonn 1991, Reihe Berichte und Dokumentationen.

Występujemy zdecydowanie za tym, by Wspólnota ze wszystkich sił wspierała procesy reform w Europie Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Planowane umowy stowarzyszeniowe stanowiąc będą ważne wsparcie na tej drodze. Jednocześnie wszystkie państwa, które spełnią polityczne i gospodarcze kryteria muszą uzyskać możliwość późniejszego przystąpienia. Wspólnota stanie się wówczas punktem, gdzie skryształizuje się Europa wolności, Stany Zjednoczone Europy”<sup>4</sup>.

Zwracając się do poszczególnych państw w Europie Wschodniej, kanclerz wyraził przede wszystkim wdzięczność wobec Węgrów, że otwierając latem 1989 r. swoje granice dla tysięcy Niemców z NRD utorowali drogę ku jedności Niemiec.

W odniesieniu do Czechosłowacji stwierdził, że Niemcy zamierzają jeszcze w 1991 r. (przed przerwą letnią) stworzyć traktatowe podstawy wzajemnych stosunków, które zakończą okres bolesnej przeszłości i wskażą drogę ku dobrosąsiedzkiej przyszłości.

Polska wspomniana została – jakby mimochodem – pomiędzy tymi państwami. Kanclerz skonstatował tylko, że Niemcy pragną uregulować stosunki z Polską poprzez zawarcie traktatu o dobrym sąsiedztwie i partnerskiej współpracy.

W czasie trwania 12. kadencji Polska podpisała oprócz zapowiedzianego polsko-niemieckiego traktatu dobrosąsiedzkiego także Układ Europejski ustanawiający stowarzyszenie między RP a Wspólnotami Europejskimi (16 XII 1991 r.). W tejże kadencji układ ten zdążył jeszcze wejść w życie, co nastąpiło 1 II 1994 r.

Rok 1994 był ważny dla byłych państw Układu Warszawskiego także ze względu na ich aspiracje do członkostwa w NATO – podczas szczytu Paktu w styczniu tego roku zaproponowano im bowiem partnerskie stosunki oraz przyjęcie w późniejszym terminie.

Po zwycięstwie w kolejnych wyborach parlamentarnych kanclerz H. Kohl przedstawił swój program rządowy podczas 5. sesji *Bundestagu* 13. kadencji 23 XI 1994 r. W tym wystąpieniu akcenty zostały nieco inaczej rozłożone, a Polska – jako jedyne państwo Europy Środkowo-Wschodniej – została przez kanclerza wymieniona z nazwy.

W piątym rozdziale zatytułowanym: „Zachować pokój i wolność – jednoczyć Europę”, mówca stwierdził, że „w dobrze pojętym interesie zarówno Niemiec, jak i Europy leży uwzględnienie w procesie poszerzenia Unii Europejskiej także naszych wschodnich sąsiadów – szczególnie wymieniam tu Polskę. Zachodnia granica Polski nie może pozostać na zawsze wschodnią granicą Unii Europejskiej”<sup>5</sup>.

Kanclerz zapowiedział, że rząd federalny dołoży starań, aby w nadchodzących latach poczynione zostały zdecydowane kroki mające na celu ostateczne przezwyciężenie podziału Europy oraz zapewnienie trwałego pokoju i wolności. Zapewnił, że podczas szczytu Rady Europejskiej w Essen, która miała się tam za kilka tygodni odbyć, zatwierdzona zostanie strategia dalszego włączania do Unii młodych demokracji Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

Kohl podkreślił, że warunkiem przyjęcia nowych członków musi być jednak spełnienie przez nich wymaganych kryteriów politycznych i ekonomicznych.

W odniesieniu do całej Unii najważniejszym zadaniem rozpoczynającej się kadencji Kohl nazwał umacnianie i zdecydowane rozwijanie procesu politycznego

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> *Regierungserklärung des Bundeskanzlers vor dem Deutschen Bundestag*, „Bulletin. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung” 1994, nr 108, s. 991.

jednoczenia się Europy (w szczególności chodziło mu o politykę wewnętrzną, zagraniczną i bezpieczeństwa). Wyjaśnił jednocześnie, że nie ma na myśli tworzenia jakiejś struktury ponadpaństwowej, albowiem Europa ma przed sobą dobrą przyszłość wówczas, jeżeli jej celem będzie jedność w różnorodności.

Kancelerz w swoim *exposé* odniósł się także do kwestii planowanego poszerzenia NATO stwierdzając, iż RFN od początku współkształtowała i współtworzyła tę politykę. Zauważył również, że istnieje ścisły związek pomiędzy rozszerzeniem NATO i Unii Europejskiej.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej pojawiły się raz jeszcze w omawianym przemówieniu programowym w kontekście polityki RFN wobec krajów rozwijających się. Kohl wyraził gotowość uczestnictwa Niemiec, wraz z innymi krajami wysoko uprzemysłowionymi, w rozwiązywaniu problemów globalnych, takich jak: bieda i głód, kwestie demograficzne, niszczenie środowiska naturalnego oraz migracje uchodźców. Włączając się do dyskusji międzynarodowej na ten temat, wyraził pogląd, że świadczenia Niemiec na rzecz krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej oraz na rzecz państw powstałych z rozpadu ZSRR powinny być uwzględniane jako pomoc dotycząca krajów rozwijających się.

Zmiana koalicji rządowej i pierwsze miesiące rządów socjaldemokratów w koalicji z partią Zielonych wywołały w Polsce głosy, że chadecy byli większymi orędownikami rozszerzenia Unii i spraw polskich. Od początku rządów kanclerza Schrödera odnotowywano w Polsce widoczną niechęć Niemców do podawania konkretnych terminów rozszerzenia. Zapowiedzi Kohla dotyczące daty przyjęcia Polski określone zostały przez polityków nowej koalicji jako niepoważne (*unseriös*). Swego rodzaju szokiem dla Polaków była też wypowiedź Joschki Fischera, który tuż po objęciu teki ministra spraw zagranicznych jesienią 1998 r. podczas wizyty w Warszawie stwierdził, iż wątpi, by Polska zdołała przystąpić do Unii do końca kadencji koalicji SPD/Zieloni, tzn. do jesieni 2002 r.

W przemówieniu programowym kanclerza Gerharda Schrödera wygłoszonym 10 XI 1998 r. podczas 3. sesji plenarnej w 14. kadencji *Bundestagu* poświęcono niewiele uwagi rozszerzeniu Unii Europejskiej. Innymi tematami, dotyczącymi przede wszystkim spraw wewnętrznych, ale także np. zwalczaniem bezrobocia na poziomie ogólnoeuropejskim, zajął się kanclerz znacznie szerzej. Bezrobocie w Niemczech nazwane zostało „problemem stulecia”.

Rozdział 18, zatytułowany „Dobre sąsiedztwo w Europie”, zawiera wiele sformułowań mających świadczyć jednak o ogromnej wadze, jaką rząd przywiązuje do procesu rozszerzenia UE na Wschód. Z drugiej strony podkreślone w nim zostały także kwestie problematyczne, związane przede wszystkim z koniecznością ochrony niemieckiego rynku pracy.

„Zapewniamy naszych sąsiadów na Wschodzie, że chcemy z determinacją wykorzystać szansę, jaką jest rozszerzenie UE. Europa nie będzie i nie może kończyć się tam, dokąd kiedyś sięgała żelazna kurtyna, czy na niemieckiej granicy wschodniej. Niemcy nie zapomną, jak nieoceniony wkład wniosły narody Węgier i Polski w przewyciężenie podziału Niemiec. Chcemy ich partnerskiej integracji w ramach UE.

Z faktem tym wiąże się też zachowanie odpowiednich okresów przejściowych, np. w odniesieniu do swobody przepływu pracobiorców. Proszę wszystkich o wyrozumiałość dla tych kwestii. Zachowanie tych okresów nie służy obronie i spowolnieniu, lecz osiągnięciu pełnego sukcesu i integracji.

Rząd federalny jest świadomy swej szczególnej odpowiedzialności historycznej wobec Polski. Rząd sprostą temu wyzwaniu, oferując Polsce coraz ściślejsze partnerstwo oraz wzmocnienie współpracy pomiędzy Niemcami, Francją i Polską<sup>6</sup>.

W odniesieniu do całej Unii Europejskiej kanclerz apelował o wiarygodną demokratyzację instytucji europejskich. Twierdził, że w zjednoczonej Europie nie dojdzie do zastąpienia czy likwidacji tożsamości narodowych. Wskazując na doświadczenia federalizmu w RFN, uznał, „że najlepszą gwarancją dla solidarności i postępu w Europie będzie jej federalny ustrój”.

Wspólną walutę kanclerz Schröder określił jako ważny krok na drodze ku integracji. Wcześniej zastrzegł jednak, że Niemcy nie chcą, aby „euro mówiło po niemiecku”.

Kadencja 1998-2002 nie przyniosła poprawy wewnętrznej sytuacji gospodarczej RFN, w tym kwestii bezrobocia. Kanclerz Schröder nie zrealizował swej głównej zapowiedzi przedwyborczej dotyczącej walki z tym problemem. Chcąc wygrać kolejne wybory, musiał skonstruować program ukierunkowany przede wszystkim na poprawę sytuacji Niemców. Z drugiej strony rząd nie mógł pomijać w swej polityce sprawy przyszłości Europy. Dwa dni przed wyborami kanclerz G. Schröder na wiecu przedwyborczym w Hanowerze apelował o poparcie dla procesu rozszerzenia Unii. Rozszerzenie nazwał „niewiarygodną historyczną szansą na trwały pokój i dobrobyt w Europie”. Dodał jednocześnie, że wspólna Europa nie może być tylko wspólnym rynkiem, lecz musi mieć też wspólne oblicze socjalne.

Po dramatycznych wyborach parlamentarnych we wrześniu 2002 r. koalicja czerwono-zielona niewielką przewagą głosów utrzymała się przy władzy i zgodnie z przewidywaniami w centrum swego zainteresowania postawiła przede wszystkim sprawy związane z polityką wewnętrzną i sferą gospodarki (m.in. problem bezrobocia), czemu kanclerz dał wyraz w swoim oświadczeniu programowym wygłoszonym podczas 4. posiedzenia *Bundestagu* 15. kadencji 29 X 2002 r.

*Exposé* kanclerza nosiło tytuł „Polityka sprawiedliwości i odnowy”<sup>7</sup>. W części poświęconej polityce europejskiej (*Europapolitik*) żadne z państw Europy Środkowo-Wschodniej nie zostało wymienione z nazwy. Schröder odniósł się tylko do stosunków z Rosją, które określił jako przyjazne partnerstwo i wspólnotę odpowiedzialności. Wyraził także solidarność z narodem rosyjskim w związku z atakami terrorystycznymi, ale jednocześnie położył nacisk na konieczność rozwiązania konfliktów w Czeczenii i w całym rejonie kaukaskim.

W odniesieniu do procesu rozszerzenia Unii kanclerz z zadowoleniem stwierdził osiągnięcie porozumienia Piętnastki w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, do czego mogło dojść dzięki współpracy Niemiec i Francji. Porozumienie to przyczyni się – zdaniem Schrödera – do „przewyciężenia bolesnego podziału Europy” i stwarza podstawy wzrastania tego, co jest jednością.

Kanclerz wyraził przekonanie, że podczas szczytu w Kopenhadze (w grudniu 2002 r.) zostaną zamknięte rokowania akcesyjne z dziesięcioma państwami kandydackimi i że proces pogłębiania i poszerzania Unii przyniesie Niemcom korzyści zarówno w dziedzinie polityki, jak i gospodarki.

„Unia Europejska – oświadczył – jest odpowiedzią narodów na wojnę i zniszczenia. Jest to nasza odpowiedź na globalizację i na wyzwania, jakimi są brak stabilności i terroryzm”.

<sup>6</sup> Verhandlungen des Deutschen Bundestages, 14. Wahlperiode, Stenographische Berichte, Bd. 194, s. 66.

<sup>7</sup> *Eine Politik der Gerechtigkeit und der Erneuerung*, „Das Parlament” 4 XI 2002.

Kwestią budzącą niepokój kanclerza były sprawy związane z przyporządkowaniem odpowiedzialności w ramach Unii oraz kwestia politycznego kierowania tym ugrupowaniem zrzeszającym 25, a nawet większą liczbę państw członkowskich.

„Naszym celem jest silna Unia Europejska, zdolna do działania, klarownie zorganizowana i posiadająca demokratyczną legitymizację”. Cel ten powinien – zdaniem Schrödera – zostać osiągnięty do czasu zwołania konferencji rządowej w 2004 r.

Podsumowując wszystkie cztery programy rządowe, stwierdzić należy, że w każdym z nich więcej miejsca poświęcono polityce wewnętrznej niż zagranicznej. Z kolei w części dotyczącej polityki zagranicznej RFN największa uwaga skupiona była na polityce europejskiej, w tym głównie wobec Wspólnot, a później Unii Europejskiej.

Jednakże nie chodzi tu o kwantyfikację stron czy czasu poświęconych jednej i drugiej polityce. Liczy się ich treść.

Za symptomatyczny uznać można fakt, iż w każdym *exposé* rządowym – zarówno Kohla, jak i Schrödera – zjednoczenie Europy Wschodniej z Unią określane jest jako jeden z ważnych celów niemieckiej polityki zagranicznej, leżący także w dobrze pojętym własnym interesie RFN. Ewentualne zagrożenia dla Niemiec (niemieckiego rynku pracy) pojawiają się w kontekście rozszerzenia dopiero w oświadczeniu z 1998 r. W tymże samym tekście znajdujemy też sprzeciw nowego rządu wobec systemu finansowania UE i polityki rolnej. Pada zapowiedź starań o skorygowanie systemu, w którym RFN jest płatnikiem netto do budżetu unijnego.

Polska i europejskie aspiracje Polaków nie zajmowały w omawianych oświadczeniach zbyt wiele miejsca.

W obliczu rozłamu Europy, jaki zarysował się na początku 2003 r., oraz w związku ze różnicowanym stanowiskiem Polski i RFN wobec polityki amerykańskiej w stosunku do Iraku, warto prześledzić jeszcze krótko atlantycki wymiar polityki zagranicznej RFN w omawianych czterech programach rządowych.

Dla Kohla stosunki niemiecko-amerykańskie stanowiły – po *Europapolitik* – bardzo ważny kierunek polityki zagranicznej. Kanclerz uważał sojusz transatlantycki, tzn. przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, za gwarancję bezpieczeństwa Niemiec. Wyrażał wolę dalszego pogłębiania stosunków niemiecko-amerykańskich poprzez rozwój współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej, a przede wszystkim spotkania młodzieży.

Największe zmiany w stosunkach RFN-USA zauważalne są w polityce kanclerza Schrödera. W 1998 r. poświęcił stosunkowo dużo miejsca przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi. Wskazał na to, że Niemcy zawdzięczają Amerykanom pokój i wolność. Osobom sceptycznie nastawionym do niektórych posunięć USA dotyczących zbrojeń w czasach zimnej wojny (także wówczas zasiadającym w *Bundestagu* i będącym członkami rządu) powiedział, że są generacją ukształtowaną w dużej mierze przez takie wydarzenia jak wizyta J. F. Kennedy’ego w Berlinie i jego deklaracja dotycząca wolności Berlina Zachodniego. Są pokoleniem określanym przez pisarzy jako „dzieci strefy amerykańskiej”, które wychowały się na amerykańskiej kulturze i amerykańskich produktach, którym przyjaźń z Ameryką nie została narzucona, lecz zaproponowana przez amerykańską demokrację i kulturę. „Jest to przyjaźń – mówił kanclerz – zbudowana na wzajemnym zrozumieniu i coraz lepszym wzajemnym poznawaniu siebie. Jest to przyjaźń, która sprawdza się i nie jest poddawana żadnym próbom”.

Stany Zjednoczone wspomniane zostały także w kontekście polityki europejskiej. Kanclerz stwierdził, że Niemcy chcą rozbudowy instrumentów wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej, aby wreszcie stała się aktywnym podmiotem stosunków międzynarodowych, „czego z niecierpliwością oczekują nasi przyjaciele w Stanach Zjednoczonych”.

W oświadczeniu rządowym kanclerza Schrödera po ostatnich wyborach w 2002 r. znajdujemy natomiast tylko bardzo krótkie zapewnienie, że stosunki transatlantyckie – zbudowane na solidarności wolnych demokracji i na głębokiej wdzięczności za zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w zwycięstwo nad faszyzmem oraz ustanowienie wolności i demokracji – mają dla Niemiec pierwszoplanowe znaczenie strategiczne.

Nieco dalej, zajmując stanowisko wobec Iraku i innych ognisk zapalnych, kanclerz stwierdził, że najważniejszym celem pozostaje prowadzenie konsekwentnej polityki rozbrojenia i kontroli międzynarodowych, w związku z czym wykluczył możliwość udziału Niemiec w interwencji zbrojnej w Iraku.

„Niemiecka droga” nakreślona w programowym przemówieniu Schrödera z 29 X 2002 r., oznaczająca sprzeciw wobec wojny z Irakiem, jest konsekwentnie realizowana (przy wsparciu Francji i Belgii). Wobec poparcia Polski dla polityki Stanów Zjednoczonych i prawdopodobnego przeniesienia dotychczasowych amerykańskich baz wojskowych z Niemiec do Polski można mówić – przynajmniej w tej dziedzinie – o braku wspólnoty interesów oraz o zagrożeniach dla dalszej działalności Trójkąta Weimarskiego.

ALEKSANDRA TRZCIELIŃSKA-POLUS  
Opole

## WYKORZYSTANIE FUNDUSZY POMOCOWYCH I PRZEDAKCESYJNYCH UNII EUROPEJSKIEJ W WIELKOPOLSCE

### PODSTAWY PRAWNE KORZYSTANIA Z FUNDUSZY POMOCOWYCH

Państwa Europy Środkowej i Wschodniej po radykalnych zmianach politycznych, które dokonały się w latach 1989-1990, uzyskały wsparcie wysoko rozwiniętych państw zachodnich, które stworzyły w tym celu programy pomocy finansowej. Podstawową rolę w tym względzie odgrywały Wspólnoty Europejskie, a następnie Unia Europejska, którym zależało przede wszystkim na stabilizacji sytuacji gospodarczej i społecznej, a tym samym na stworzeniu solidnej podstawy do realizacji programu reform<sup>1</sup>.

W grudniu 1989 r. rozpoczęto realizację programu PHARE. W jego ramach zaczęło działać wiele programów dotyczących różnych dziedzin aktywności gospodarczej i społecznej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zob. E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec, *Unia Europejska. Przygotowania Polski do członkostwa*, Warszawa 2001, s. 661-662.

<sup>2</sup> I. Hamulecka, *Polityka pomocowa Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 3/2001, s. 103.